

**Sygn. akt: I C 406/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Joanna Jank
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Chachulska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 lipca 2018 r. w G.

sprawy z powództwa **J. M.**

**przeciwko J. W.**

**o zapłatę**

I. oddała powództwo

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania

**I C 406/17**

## UZASADNIENIE

Powód J. M. w pozwie wniesionym przeciwko J. W. domagał się zasądzenia kwoty 40 000 zł wraz z umownymi odsetkami w wysokości 5 % w skali roku od 1 stycznia 2017 roku do dnia zapłaty. Na wypadek gdyby sąd nie uznał zasadności zasądzenia odsetek umownych powód wniósł o zasądzenie odsetek ustawowych począwszy od 25 stycznia 2017 roku. Z uzasadnienia pozwu wynikało, że w listopadzie 2014 roku strony ustaliły, że powód udzieli pozwanej pożyczki w kwocie 40 000 zł oraz ustaliły, że pozwana w styczniu 2015 roku podpisze umowę na warunkach wcześniej ustalonych między stronami. Kwota pożyczki wynosić miała 40 000 zł zaś jej oprocentowanie 5 % w skali roku. Termin zwrotu pożyczki miał zostać określony na dzień 31 grudnia 2016 roku. W wykonaniu powyższej umowy w dniu 1 grudnia 2014 roku powód przelał na rachunek bankowy pozwanej kwotę 40 000 zł podając jako tytuł wpłaty „zgodnie umową”. Pozwana wbrew umowie nie spłaciła pożyczki. To stało się przyczyną wniesienia powództwa.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa przyznając, iż otrzymała od powoda przelew kwoty 40 000 zł zaprzeczając jednak, aby przelew ten wykonany był w ramach zawartej pomiędzy stronami umowy pożyczki. Pozwana wskazała, iż kwota 40 000 zł przelana przez powoda na jej rachunek bankowy 1 grudnia 2014 roku zgodnie z umową zawartą pomiędzy nią a powodem miała zostać przeznaczona na remont i adaptację mieszkania w domu, w którym zamieszkuje pozwana, po to aby powód, będący jej ojcem, mógł zamieszkać razem z pozwaną z uwagi na jego pogarszający się stan zdrowia. Pozwana zgodnie z zawartą z powodem umową przeprowadziła remont i adaptacje lokalu, w którym zamieszkać miał powód, jednakże ten ostatecznie zdecydował, iż nie zamieszka razem z pozwaną.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód jest ojcem pozwanej.

Okoliczność bezsporna

W dniu 1 grudnia 2014 roku powód przełał na rachunek bankowy pozwanej kwotę 40 000 zł jako tytuł przelewu wskazując „zgodnie z umową”.

Okoliczność bezsporna, wyciąg z rachunku bankowego powoda karta 11- 15

W dniu 1 grudnia 2014 roku powód sporządził dokument w postaci umowy pożyczki nr (...) //14, z którego wynikało, iż powód udzielał pozwanej pożyczki w kwocie 40 000 zł na okres do 31 grudnia 2016 roku. Pożyczka miała być oprocentowana wg stopy procentowej w wysokości 5 % w skali rocznej. Dokument powyższy został podpisany wyłącznie przez powoda.

/Dokument nazwany umową pożyczki - karta 9 - 10/

W 2013 roku zdiagnozowano u powoda chorobę oczu prowadzącą do stopniowej utraty wzroku. Choroba ta była nieuleczalna. W związku z powyższym powód, który zamieszkiwał w G., zwrócił się do pozwanej z prośbą o rozważenie możliwości zamieszkania razem z pozwaną w domu zamieszkiwanym przez nią z mężem oraz jej teściową, na co pozwana po konsultacji z mężem i teściową wyraziła zgodę. Strony ustaliły, że dla potrzeb powoda zostanie przystosowany lokal w suterenie, który o tym wielu lat nie był zamieszkiwany i wymagał kapitalnego remontu. Lokal posiada pełnowymiarowe okna na poziomie gruntu. Pozwana wraz z rodziną przeprowadziła remont lokalu przeznaczając na ten cel m.in. kwotę 40 000 złotych przełaną jej przez powoda w dniu 1 grudnia 2014 roku, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z powodem w tym zakresie. Powód zobowiązał się bowiem do partycypowania w kosztach adaptacji lokalu, który miał być przez niego zamieszkiwany. Powód uczestniczył w pracach remontowych i nadzorował je. Ostatecznie jednak po wykonaniu remontu zdecydował, że nie zamieszka razem z pozwaną i pozostanie w G.. Najbardziej prawdopodobną przyczyną decyzji powoda był jego stosunek do niepełnosprawnego umysłowo od urodzenia syna S., którym od lat zajmuje się i opiekuje pozwana. Powód nigdy nie akceptował niepełnosprawności swego syna, nie interesował się nim i nie utrzymywał z nim żadnych kontaktów. Z kolei pozwana po śmierci matki zajęła się bratem który zamieszkuje samodzielnie w mieszkaniu odziedziczonym po matce,, jednak kilka razy w tygodniu odwiedza pozwaną. Ta opiekuje się nim i w dużej mierze ponosi koszty jego utrzymania. Powód nie życzył sobie kontaktów z synem i zasugerował aby to pozwana zawodziła jedzenie swemu bratu tak aby uniknąć konieczności jego wizyt u pozwanej, na co pozwana nie wyraziła zgody.

/Zeznania pozwanej karta 170- 176 zeznania świadków M. W. (1), S. W. oraz S. W. karta 85- 86/

3 marca 2010 roku strony zawarły umowę pożyczki nr (...) w ramach której powód udzielił pozwanej pożyczki w kwocie 5 000 zł oprocentowanej w wysokości 15 % w skali roku. Powód przełał powyższą kwotę 5 000 zł na rzecz pozwanej.

/Okoliczność bezsporna, historia rachunku bankowego powoda - karta 12, umowa pożyczki karta 15 – 16/

Powód wytoczył następnie powództwo przeciwko pozwanej przed Sądem Rejonowym w Gdyni o zwrot powyższej kwoty pożyczki. powództwo zostało prawomocnie oddalone w sprawie Sądu Rejonowego w Gdyni I C 1354 / 16 (oraz III Ca 60/18). Sądy obu instancji ustaliły, że zawarta przez powoda i pozwaną umowa pożyczki de facto miała charakter umowy mieszanej łączącej w sobie także umowy darowizny zaś środki przekazane przez powoda miały być częściowo przeznaczone na utrzymanie jego niepełnosprawnego syna S. w sprzeciwie od nakazu zapłaty wydanego w tym postępowaniu pozwana zarzucała iż również kwota 5 000 zł przekazana przez powoda miała zostać przeznaczona częściowo na adaptację lokalu w którym powód następnie miał zamieszkać.

/Wyroki wraz z uzasadnieniami - karta 15 – 16/

13 stycznia 2015 roku powód, reprezentowany przez pozwaną jako pełnomocnika dokonał sprzedaży mieszkania w K. za cenę 220 000 zł. Przy zawarciu umowy kupujący zapłacił kwotę 30 000 zł z tytułu ceny, zaś kwotę 190 000 zł miał zapłacić w 2 ratach: w kwocie 130 000 w dniu zawarcia umowy oraz w kwocie 60 000 zł do 31 stycznia 2015 roku.

/akt notarialny – k. 48 – 50/

### **Sąd zważył co następuje :**

W niniejszej sprawie domagając się zwrotu pożyczki udzielonej pozwanej powód, zgodnie z art. 6 k.c. zobowiązany był do wykazania, że takową umowę z pozwaną zawarł. Pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty zaprzeczyła bowiem, aby przelana na jej rzecz kwota 40 000 złotych stanowiła wykonanie przez powoda zawartej umowy pożyczki.

W ocenie sądu dowody zaofiarowane przez powoda okazały się niewystarczające dla potwierdzenia jego roszczenia. Do pozwu dołączona została umowa pożyczki podpisana wyłącznie przez powoda i nie zawierająca podpisu pozwanej. Dokument ten nie stanowi zatem umowy pożyczki ponieważ nie zawiera 2 zgodnych oświadczeń woli stron zawierających umowę, a co najwyżej stanowi dowód tego, że oświadczenie o zawarciu umowy pożyczki złożył powód. Z uwagi jednak na fakt, iż umowa pożyczki zgodnie z art. 720 k.c. jest czynnością prawną dwustronną, powód zobowiązany był wykazać, że oświadczenie woli akceptujące treść odzwierciedloną w dołączonym do pozwu dokumencie zaakceptowała także pozwana tej okoliczności jednak powód nie wykazał. Jego zeznania, jako pochodzące od osoby bezpośrednio zainteresowanej wynikiem procesu, nie mogą stanowić wystarczającego dowodu na fakt zawarcia spornej umowy. Zważyć przy tym należy, iż zeznania powoda są niespójne w wielu miejscach i niekonsekwentne. Powód ewidentnie mylił daty udzielonych pozwanej pożyczek. Pierwotnie twierdził, że umowa pożyczki na kwotę 40 000 zł zawarta była około września - października 2013 roku, po czym sprostował wypowiedź zeznając, że chodzi jednak o rok 2014. Następnie powód twierdził że pożyczka w kwocie 40 000 zł wiązała się ze sprzedażą jego mieszkania („ojcowizny”) za kwotę 230 000 zł. Należy jednak wskazać, iż jak wynika z aktu notarialnego sprzedaży mieszkania umowa została zawarta 13 stycznia 2015 roku, przy jej zawarciu kupujący zapłacił kwotę 30 000 zł z tytułu ceny, zaś kwotę 190 000 zł miał zapłacić w 2 ratach: w kwocie 130 000 w dniu zawarcia umowy oraz w kwocie 60 000 zł do 31 stycznia 2015 roku. Skoro zaś powód przelał na rzecz pozwanej kwotę 40 000 zł 1 grudnia 2014 roku, nie mogła ona pochodzić ze sprzedaży mieszkania.

Zeznania powoda pozostawały także w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W szczególności powód twierdził, iż po pierwsze krytycznie przyjmował pomysł zamieszkania w suterenie, licząc na to, że zamieszka w jednym z pokoi na wyższych kondygnacjach, po drugie, że to pozwana ostatecznie nie wyraziła zgody na zamieszkanie powoda w K. wycofując się z wcześniejszych ustaleń. Pierwsze z wymienionych twierdzeń pozostają w ewidentnej sprzeczności choćby ze zdjęciami złożonymi przez pozwaną, na których widać powoda w czasie trwających prac remontowych w lokalu. Jego obecność w czasie tych prac potwierdza zeznania pozwanej i świadków, iż powód uczestniczył w pracach remontowych i wręcz je nadzorował, a skoro tak – musiał wiedzieć i akceptować fakt usytuowania lokalu na najniższej kondygnacji budynku. Pełnomocnik powoda wprawdzie na ostatniej rozprawie zakwestionował wiarygodność omawianych zdjęć, zarzucając, że nie wiadomo, gdzie i kiedy zostały wykonane, jednak zarzuty te stanowiły w przekonaniu sądu wyłącznie stricte procesową taktykę powoda, obliczoną na zakwestionowanie wszystkich dowodów i twierdzeń pozwanej, z istnieniem jej niepełnosprawnego brata włącznie („mityczna postać”). W przekonaniu Sądu, skoro zdjęcia obrazują lokal w trakcie remontu, z oknami na poziomie gruntu oraz dokumentują w nim obecność powoda, jedynym logicznym wnioskiem jest fakt ich wykonania właśnie w lokalu, w którym zamieszkać miał powód, zwłaszcza, że ten w swoich zeznaniach przyznał, że był w lokalu w trakcie remontu, a „jakieś roboty w budynku były tam robione”. Na marginesie trzeba też wskazać, że wbrew zarzutom pełnomocnika powoda wniosek o dopuszczenie dowodu ze wskazanych zdjęć nie uległ prekluzji, ponieważ zgodnie z art. 207 § 6 k.p.c. złożenie tego dowodu nie spowodowało w żaden sposób przedłużenia postępowania. Kompletnie niewiarygodne są zeznania powoda, jakoby nie akceptował propozycji zamieszkania w suterenie licząc na to, że zamieszka w jednym z pokoi w dwukondygnacyjnym domu, skoro – jak wynika z zeznań pozwanej – na jednej kondygnacji zamieszkiwała ona z mężem i dziećmi i fizycznie nie było tam miejsca dla powoda, zaś na drugiej kondygnacji zamieszkiwała teściowa pozwanej. Trudno uwierzyć, w świetle zasad doświadczenia życiowego, aby teściowa pozwanej, będąc osobą starszą i

choćby z racji wieku z pewnością przywiązującą dużą wagę do charakterystycznych dla jej pokolenia konwenansów i norm obyczajowych, miała wyrazić zgodę na wspólne zamieszkiwanie de facto obcym dla niej mężczyzną.

Powód twierdził, też, że nie powiedział córce, że chce zamieszkać w lokalu, który dla niego przygotowywała, że patrzył na to krytycznie, ale nic nie mówił. Obecność powoda w czasie prac remontowych ewidentnie przeczy tym twierdzeniom i podważa ich wiarygodność. PO co bowiem powód, człowiek starszy i schorowany, miałby uczestniczyć w pracach remontowych w lokalu, w którym nie chciał mieszkać? Należy przy tym wskazać, iż w trakcie przesłuchania powoda, składającego zeznania w omawianym fragmencie dawało się wyraźnie odczuć, że powód ewidentnie „kluczył” i unikał odpowiedzi, bądź udzielał odpowiedzi zdawkowych. Do wysnucia takich wniosków upoważnia sąd zasada bezpośredniości, stanowiąca jeden z najważniejszych elementów prawidłowej oceny dowodów. Podobnie zresztą ocenił sąd fragment zeznań powoda dotyczący przekazania zięciowi kwoty 190 000 zł. Nie miał on może znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jednak rzucał światło na wiarygodność zeznań powoda jako całości. Powód twierdził bowiem, że przekazał zięciowi kwotę 190 00 zł, nie mówiąc, co ma z nimi zrobić. W ocenie sądu fakt przekazania tak znacznej sumy pieniędzy bez żadnych instrukcji co do jej przeznaczenia jest całkowicie niewiarygodny choćby w świetle zasad doświadczenia życiowego, a także dotychczasowego postępowania powoda, który z jednej strony skrupulatnie spisywał treść umów pożyczek udzielanych własnej córce, dbając o takie szczegóły, jak wysokość oprocentowania i terminy zwrotu, a z drugiej strony niejako bez słowa miałby przekazać zięciowi niemal 200 000 zł.

Reasumując, zeznania powoda były w tak wielu miejscach niespójne, niekonsekwentne, nieszczerze i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a nadto sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, że nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych sądu.

Odmienne Sąd ocenił natomiast zeznania pozwanej i wnioskowanych przez nią świadków M. W. (2) o S. W. seniora i juniora. Zeznania te były bowiem spójne i szczerze. Sąd mając możliwość bezpośredniej obserwacji świadków i pozwanej w czasie składania zeznań, nie powziął żadnych wątpliwości co do ich szczerości. Zwłaszcza zeznania pozwanej, która w ich trakcie nie zawsze skutecznie próbowała opanowywać emocje, sprawiały wrażenie szczerzej i prawdziwej relacji na temat stosunków panujących w jej rodzinie, wzajemnych ustaleń z powodem i przyczyn wycofania się z nich. Świadkowie, mimo zadawanych im bardzo szczegółowych pytań dotyczących okoliczności zawarcia porozumienia odnośnie zamieszkania powoda w K. nie starali się na bieżąco dostosowywać zeznań do aktualnej sytuacji procesowej, jeżeli jakichś szczegółów nie znali, to szczerze to przyznawali. Uwzględniając nawet fakt, iż wszyscy świadkowie są członkami stricte najbliższej rodziny pozwanej, a zatem osobami teoretycznie mającymi interes w tym, aby zeznawać na jej korzyść, Sąd uznał, iż pomimo to ich zeznania mogą stać się podstawą ustaleń sądu. Pomijając nawet fakt, iż zeznania ze sobą korelują (bo teoretycznie mogłyby zostać uzgodnione wcześniej) należy podkreślić, że znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym – chociażby dokumentacji zdjęciowej z remontu lokalu, jak i częściowo – w zeznaniach powoda, który nieumiejętnie starał się zaprzeczyć faktom podniesionym przez pozwaną w sprzeciwie. Świadkowie i pozwana zgodnie wskazali, że to powód wystąpił z inicjatywą wspólnego zamieszkania z rodziną w K., z uwagi na swój pogarszający się stan zdrowia i zaoferował partycypację w kosztach jego remontu. Remont taki niewątpliwie był prowadzony, co wynika i ze zdjęć i z zeznań powoda. Świadkowie wskazali także na podłoże konfliktu pomiędzy powodem a pozwaną i ostateczną przyczynę zmiany przez powoda decyzji o przeprowadzeniu się do K.. Był nią negatywny stosunek powoda do niepełnosprawnego syna S.. W swoich zeznaniach sam powód przyznał, że „nie podał synowi ręki” co, w jego ocenie, miało stanowić powód zmiany wycofania przez pozwaną zgody na zamieszkanie z nią powoda. Zeznania powoda składane były w trybie zabezpieczenia przed przeprowadzeniem pozostałych dowodów w sprawie, dlatego w dużej mierze w ogóle nie odnosiły się do kwestii wzajemnych relacji pomiędzy powodem a jego synem (pełnomocnik powoda na ostatniej rozprawie wprost zrezygnował z uzupełniającego przesłuchania powoda), jednakże już ten jeden fragment, w którym powód przyznał, że nie podał synowi ręki w sytuacji, kiedy S. M. jest od urodzenia niepełnosprawny umysłowo, osiągnął poziom rozwoju pięcioletniego dziecka, musi rzucać negatywne światło na trudny do zrozumienia i akceptacji stosunek ojca do syna. W zasadzie potwierdzeniem takiego stosunku była też wypowiedź pełnomocnika powoda na ostatniej rozprawie, kiedy to poddał on w wątpliwość istnienie S. M. twierdząc, że jest to mityczna postać i nie wiadomo, czy w ogóle żyje... Właśnie z uwagi na tę wypowiedź, po raz pierwszy wyraźnie kwestionującą zarówno

samo istnienie S. M., jak i stan jego zdrowia, Sąd zmienił wcześniejsze postanowienie dowodowe i dopuścił dowód z dokumentów potwierdzających fakt urodzenia S. M. oraz jego niepełnosprawność, uznając iż dokumenty te zostały sporządzone poza niniejszym postępowaniem i nie dla jego potrzeb i dlatego stanowią wiarygodne dowody z sprawie. jednocześnie zaś przeprowadzenie tych dowodów nie miało żadnego wpływu na czas trwania postępowania w sprawie i dlatego było dopuszczalne w świetle art. 207 § 6 k.p.c.

Z tych wszystkich względów sąd uznał, że kwota 40 000 zł przekazana przez powoda pozwanej 1 grudnia 2014 r. nie stanowiła wykonania zawartej przez strony umowy pożyczki, lecz miała być przeznaczona na pokrycie kosztów remontu lokalu, w którym zamieszkać miał powód. Należy przy tym podkreślić, iż nawet gdyby podważyć ustalenia sądu odnośnie wzajemnych ustaleń stron co do kosztów remontu lokalu w suterenie i zamiaru przystosowania go do zamieszkiwania przez powoda, dla oddalenia powództwa wystarczyłoby jedynie stwierdzenie, że powód nie wykazał, że zawarł z porwaną umowę pożyczki (wiarygodnego dowodu na te okoliczności zabrakło. Podkreślić przy tym należy, że w przypadku pozostałych przelewów dokonywanych przez powoda na rzecz pozwanej, precyzyjnie określały one tytuł wpłaty (umowa darowizny, umowa pożyczki wraz z podaniem jej numeru). Jedynie w przypadku przelewu na kwotę 40 000 zł powód nie wskazał, że jest to umowa pożyczki, a w tytule podał „zgodnie z umową”. Jest to w ocenie sądu kolejny argument potwierdzający tezę pozwanej o rzeczywistym celu dokonanego przelewu. Strony niewątpliwie zawarły umowę nienazwaną dotyczącą pokrycia kosztów remontu, dlatego precyzyjne określenie jej w tytule przelewu było po prostu trudne.

W ocenie sądu powyższe argumenty są wystarczające dla wydania wyroku oddalającego powództwo, dlatego rozpoznanie zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego nie było konieczne. Wydaje się jedynie, iż ustalone powyżej okoliczności dotyczące podłoża konfliktu pomiędzy powodem a pozwaną, jego stosunku do syna S. i rzeczywistych przyczyn wytoczenie powództwa nie wymagają komentarza.

Dlatego na podstawie art. 6 k.c. i art. 720 k.c. a contrario powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądając od powoda jako strony przegrywającej spór na rzecz pozwanej koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3617 zł.